

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Nowe awantury w sejmie

Wszyscy posłowie z wyjątkiem B. B. opuszczają salę obrad
Monarchista wileński poseł Mackiewicz posłał sekundantów socjaliście pos. Żuławskiemu

Regulamin sejmowy przyjęty głosami większości rządowej

Niedoszły kompromis

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sejmowe miało bardziej

odmienny charakter, niż obrady izby w ciągu ostatniego roku.

Jak wiadomo w ubiegły wtorek kwestja zmiany regulaminu przez B. B. wywołała burzliwą dyskusję i marszałek posiedzenie odroczył. Komentowano to w ten sposób, iż p. Świtalski pragnie dojść do jakiejś formy porozumiewawczej. Istotnie w czasie, gdy pierwsi mówcy wygłaszali swoje przemówienia p. marszałek zaprosił do swoich salonów poszczególnych przedstawicieli opozycji.

Konferował więc z pp. Rógiem, Czetwertyńskim i Bitnerem proponując zmianę formuły projektu B. B., idącej w kierunku ograniczenia przemówień poselskich do 15 minut na wniosek większości sejmowej. Otrzymał p. marsz. Świtalski proponuje by to ograniczenie czasu przemówień zostało

pozostawione jego uznaniu.

W odpowiedzi na tę propozycję, uzgodnioną oczywiście z B. B., opozycja odpowiedziała kontrpropozycją — odesłania całej sprawy jeszcze raz do komisji. Wobec tego próba osiągnięcia kompromisu rozbiła się.

Tymczasem na sali toczy się dalsza dyskusja w obecności licznej galerji i szeregu ministrów z p. Prystorem na czele

P. Car nie zna francuskiego

M. in. wicemarszałek sejmowy p. Czetwertyński stwierdza, że p. Car mylnie zacytował postanowienia regulaminu francuskiego parlamentu,

wedle których małe grupy poselskie rzekomo nie mają prawa głosu. P. Czetwertyński uważa to za swoistą interpretację. Słowa te wywołały cały szereg

uszczypliwych okrzyków pod adresem p. Cara. W dalszym ciągu przemówienia p. Czetwertyński chwali sejmowi przednie i twierdzi, że zmiany regulaminu sejmowego nie potrzeba.

Parlament przestał istnieć

Po p. Czetwertyńskim przemawia p. Żuławski, który oświadcza, że parlament polski przestał właściwie istnieć rok temu.

Opozycja siedzi tu dlatego, by jeszcze wykonywać jakieś prawo kontroli. Z kolei wchodzi na trybunę p. Trampeczyński i niesłychanie

ostro atakuje rząd i stronnictwo rządowe.

M. in. oświadcza: — Nie możemy mieć nic wspólnego z tymi, którzy w głosowaniu

aprobowali sprawę brzeską.

Pos. Polakiewicz (B. B.): — A pan jako marszałek brał udział w nabożeństwie za mordercę pierwszego Prezydenta.

Trampeczyński: — Stwierdzam z tego miejsca, że jest to abso-

lutna nieprawda. Kończy jak następuje: „Panowie z większości powinni wykreślić pierwsze zdanie z art. II regulaminu, że zadaniem marszałka sejmowego jest stać na

straży godności i prawa sejmowego. Ten przepis stał się bezprzedmiotowy”.

Po przemówieniu pos. Thona Sommersteina, Tempki (Ch. D.) Daneckiego (Kom.) pos. Paschalski (BB.) proponuje zmianę regulaminu w tym kierunku, że marszałek „nie większość sejmowego

może ograniczyć czas przemówień poselskich do 15 minut, (jak wiadomo na podstawie tej formuły proponował marszałek Świtalski kompromis).

Czy był na nabożeństwie za Niewiadomskiego?

Po p. Paschalskim p. Car odpowiadając p. Czetwertyńskiemu na temat regulaminu francuskiego, cytując jednak

nie regulamin, a komentarz do regulaminu.

Przytem okazuje się, że językiem francuskim nie włada zbyt biegle i że słowo „fraction” przetłumaczył mylnie. Jako słowo w tym regulaminie oznacza ono „ułamek”. Widząc, że za powyższą interpretację trudno wyjść z kabały p. Car

Marsz. Piłsudski zupełnie wyzdrowiał

BUKARESZT, 23. 10. (PAT) — Marszałek Piłsudski powrócił do zdrowia całkowicie. Temperatura była dzisiaj zupełnie normalna.

Nowy podatek od energii elektrycznej

WARSZAWA, 23. 10. (PAT) — W piątek, dnia 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie rady ministrów. Rozpatrywano projekty ustaw: o podatku od energii elektrycznej oraz podatku od zajęć zawodowych. Ponadto rada ministrów przyjęła projekt ustawy o poborze rekruta w r. 1932 oraz zatwierdziła plan finansowo-gospodarczy w przedsiębiorstwach Polskie Koleje Państwowe.

zarzuca p. Czetwertyńskiemu oszczerstwo. Tytułuje go jednak bardzo skrupulatnie księciem. W odpowiedzi na to p. Czetwertyński przepiękną francuzczyzną odczytuje postanowienia regulaminu francuskiego, z których wynika, że interpretacja p. Cara jest bardzo dowolna.

Zjawia się na trybunie p. Polakiewicz i składa następujące oświadczenie:

„W roku ubiegłym na komisji budżetowej p. Sanojca powiadził pod adresem p. Trampeczyńskiego: „Pan, jako marszałek senatu brał udział w nabożeństwie za mordercę Prezydenta”. Pan Trampeczyński na to nie zareagował. (Wrzawa).

Do sądu marszałkowskiego

P. Żuławski i Tempka: — Te go, co mówi p. Sanojca nikt nie bierze pod uwagę.

P. Polakiewicz: — Wierzylbym, gdyby dzisiejsze uroczyste oświadczenie p. Trampeczyńskiego było prawdą, ale wobec wiary, jaką darzę również mego kolegę Sanojcę...

P. Trampeczyński: — Wypraszam sobie porównanie mnie z p. Sanojcą.

P. Polakiewicz:... — Skierowuje sprawę do sądu marszałkowskiego.

B. B. sam na sali

Po przemówieniu referenta Podoskiego marszałek przystępuje do głosowania wniosku p. Bittnera (Ch. D.) o odesłanie sprawy do komisji, przedstawiciele wszystkich klubów z wyjątkiem B. B. opu-

szczają salę, przyczem posłowie PPS. śpiewają „Gdy naród do boju...”

Powstaje komiczna sytuacja: za wnioskiem BB. głosuje tylko klub B. B., jedynie obecny na sali,

klaszcząc sobie samemu brawo. Poczem marszałek zamyka posiedzenie sejmowe, naczynając następne na środe.

Omal nie pojedynek

Jak się wasz korespondent dowiadyuje

opozycja nie będzie bojkotować następnych posiedzeń.

Jedyną konsekwencją jest wycofanie się z prezydium sejmowego

przedstawiciela Koła Nar. wicemarsz. Czetwertyńskiego i sekretarza Korneckiego oraz przedstawiciela Ch. D. pos. Polbożnego.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowym pos. Żuławski powiadał m. in.

„Nie polemizuję nigdy z dziennikarzami, ale jakiś pan Cad czy Cat zapłacony dziennikarzy na w bezwstydnym i ohydny sposób odważył się napaść na mnie żądając argumentów. Zastanawiałem się dla kogo i komu są potrzebne”.

Odezwaniam tem uczul się dotknięty pos. Mackiewicz (B. B.), który posłał p. Żuławskiemu sekundantów.

Żuławski oświadczył, że sekundanci mogą się zwrócić do sądu marszałkowskiego, wobec tego pełnomocnicy p. Mackiewicza sporządzili jednostronny protokół.

Aresztowanie marynarzy

za udział w strejku w portach Z. S. S. R.

BERLIN, 23. 10. (PAT). Dziś po południu przybyły dalsze okręty z portów sowieckich do Kilonji. Policja udawała się natychmiast na pokład parowców aresztując marynarzy, którzy brali udział w dzielnym strejku w portach ZSSR. Pięciu marynarzy parowca szczebińskiego „Dione” skazanych zostało za udział w strejku na 2 miesiące więzienia.

Skazani tłumaczyli się tem, że kiedy 7 października statek miał opuścić port w Leningradzie, na pokład przybyła komisja sowiecka żądając od załogi przedłożenia legitymacji. Ponieważ załoga odmówiła okazania legitymacji, wyjazd opóźnił się do dnia 17 października.

Koniec strejku

pracowników miejskich w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w gabinecie prezydenta miasta podpisana została ugoda ze związkiem pracowników miejskich, likwidująca zatarg i strejk urzędników miejskich.

Magistrat przyjął wszystkie postulaty urzędnicze: m. in. terminową wypłatę pensji pod kontrolą

związku, nietykalność zasadniczych poborów egzekutorom i poborcom podatkowym.

Ponadto za czas strejku magistrat zobowiązał się nie czynić żadnych potrąceń.

Strejk został natychmiast odwołany. Pracownicy miejscy osiągnęli tedy całkowite zwycięstwo.

Ilu mieszkańców liczy Polska?

Na zachodzie Europy powszechne spisy ludności od dawien dawna cieszą się sympatią i poparciem najszerzych warstw społecznych.

Wypływa to tam głównie z przyczyn natury raczej historyczno-politycznej.

Bowiem w wielu tych państwach periodyczne spisy ludności odbywały się już od początku stulecia zeszłego: w Anglii i Szkocji od r. 1801 — w odstępach dziesięcioletnich, we Francji — w odstępach pięcioletnich od lat stu, w Niemczech przed r. 1871 — co trzy lata, potem — co lat pięć.

Spółeczeństwa zachodnio-europejskie poznały się już dawno na niezaprzeczalnej wartości spisu — dla społecznego i gospodarczego życia państw i narodów.

Polska pod koniec w. XVIII — w okresie pierwszych spisów na obszarze niektórych zachodnio-europejskich państw — walczyła daremnie o uratowanie swej państwowości od zagłady i nie mogła myśleć o przeprowadzeniu spisu na rozszarpanych i niszczonej przez zaborców ziemiach.

W czasach niewoli przeprowadzano często spisy na terenie zaboru pruskiego; rzadziej

— w Małopolsce; wreszcie w zaborze rosyjskim, terytorjalnie ze wszystkich trzech największym — przeprowadzono tylko jeden spis ludności w roku 1897.

Oświecone warstwy naszego społeczeństwa zdają sobie sprawę z wielkiej doniosłości powszechnych spisów w ogóle, a zbliżającego się spisu grudniowego u nas — w szczególności.

Spis grudniowy jest bezspornie nie tylko nakazem chwili i bezwzględna koniecznością, lecz także — momentem specjalnego dla całej Polski znaczenia.

Jako pierwszy błysk dziesięciolećnego, pokojowego rozwoju Rzeczypospolitej — spis musi zostać przeprowadzony specjalnie dokładnie.

Pierwszy powszechny spis ludności, dokonany we wrześniu r. 1921, dał nam obraz Polski wolnej, lecz jeszcze ostаточно terytorjalnie nie skonsolidowanej.

Nie istniały już wprawdzie granice rozbiorowe, ale o scaleniu faktycznym poszczególnych dzielnic nie było jeszcze mowy. Śląsk i Wileńszczyzna nie były wcale objęte spisem. Nie mogła być również uwzględniona olbrzymia rzesza reemigran-

tów, którzy w liczbie około pół miliona powrócili do kraju dopiero po roku 1921.

Rozpatrzmy pobieżnie korzyści, jakie osiągniemy ze spisu 9 grudnia r. b.

Przedewszystkiem spis określi dokładnie liczbę ludności Rzeczypospolitej.

Obecnie możemy przypuszczać, że Polska ma 31 do 32 milionów mieszkańców. Spis grudniowy ustali dokładnie tę liczbę, a jednocześnie wykaże, jak wielką jest żywotność naszego narodu.

Na tle katastrofalnego zmniejszenia się przyrostu naturalnego

go wielu krajów europejskich — potężna żywotność narodu polskiego zostanie ujawniona i ściśle określona przez spis.

Spis dostarczy także różnorodność danych, określających liczbę ludności poszczególnych województw, powiatów, gmin, miast, miasteczek i wsi.

Dla celów administracji ogólnej, dla wielkich poczynań społecznych, dla badań geograficznych i statystycznych — informacje te będą posiadały nieocenioną wprost wartość.

W niezmiernie bogatym materiale statystycznym, dostarczonym przez spis — znajdzie wyjaśnienie wiele zagadnień wyznaniowych i narodowościowych.

W obecnych czasach światowego kryzysu gospodarczego, naukowej organizacji pracy, oraz bardzo daleko posuniętej specjalizacji — niezmiernie znaczenie ma dokładna statystyka zawodowa. Temu zagadnieniu zostało poświęconych kilka rubryk, wszechstronnie i szczegółowo badających zawód, stanowisko w zawodzie, oraz teren pracy spisywanej osoby.

Przez zbadanie wielkości kręży mieszkalnego na terenie poszczególnych ziem Rzeczypospolitej — spis umożliwi

przeprowadzenie racjonalnej kampanji budowlanej w latach najbliższych.

W związku ze statystyką budynkową spis dostarczy nam danych, które powinny zainteresować najszerzy ogół: dowiemy się np., ile i jakich budynków murowanych znajduje się na terenie naszego kraju, a ile betonowych, drewnianych; dalej — ile domów dołączono do sieci gazowej, elektrycznej, kanalizacyjnej i t. d.

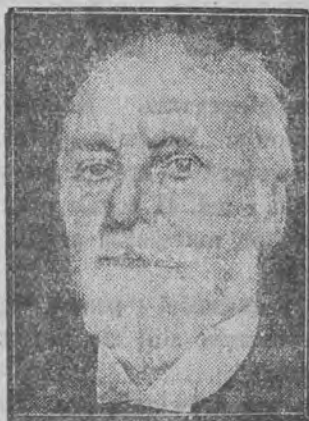
Będziemy mogli nawet zorientować się, ile i jakich domów wzniesiono u nas w latach 1914 — 1931, a ile — wybudowano przed wojną.

Wiele danych, zaczerpniętych z bogatego materiału spisowego — zainteresuje specjalnie socjologa, statystę, geografę, etnografa i polityka; lecz niektóre z nich staną się źródłem niezmiernie cennych wskazówek i dla ekonomisty, a ich ogół — odtworzy wiernie obraz Polski współczesnej.

Obraz ten będzie zarówno do kładny, jak i aktualny; dotąd jednak z powodu braku źródłowych danych — nie mógł on być skonstruowany i przez nasze społeczeństwo poznany.

ST. CZAPLICKI.

Prof. dr. Quidde



długoletni prezydent niemieckiego towarzystwa pacyfistycznego, wystąpił z tej organizacji

LUONA

Dziś premiera

Przepięknego dramatu z życia nocnego Londynu

ŚPIEWACZKA Z ZAULKA

W rolach głównych:

Sławna śpiewaczka węgierska

Sari Maritza

Angielski następca Rudolfa Valentino

William Freshman

W filmie tym usłyszymy cudowną pieśń miłosną, która na długo pozostanie w naszej pamięci.

Początek seansów o godz. 4 p. p.

w soboty, niedziele i święta poranki od godz. 12 w poł.

Ceny miejsc normalne, na porankach po 1 zł. i 75 groszy.

Tajemniczy gość Laval

Sensacyjna wizyta senatora Boraha na okręcie „Ile de France”

Bez tłumacza ani rusz przy rozmowach premiera francuskiego z prez. Hooverem

NOWY JORK, 23, 10. (Tel. wł.) Prasa amerykańska zamieszcza sensacyjne szczegóły o tajemniczych odwiedzinach na pokładzie parowca „Ile de France”.

Na dwie godziny przed zawinięciem parostatku do portu, czyli o godz. 1 w nocy, kilkusobowy ślizgowiec zatrzymał sygnałami „Ile de France”, poczem jeden z pasażerów wsiadł na pokład. Ślizgowiec natychmiast odpłynął.

Nieznamy mężczyzna, z podniesionym kołnierzem i kapeluszem opuszczonym na oczy, udał się nie zwłocznie do sekretarza premiera Laval'a i poprosił o zameldowanie. Ku ogólnemu zdumieniu premier Laval przyjął tajemniczego gościa, z którym konferował przeszło półtorej godziny. Z chwilą zawinięcia okrętu do portu, nieznamy, wyległymawszy się przepustką władz portowych, wysiadł na ląd, przez nikogo nie poznany.

Obecnie wychodzi na jaw, że był to słynny senator Borah, który jeszcze przed przyjazdem premiera Laval'a do Ameryki, czynił wysiłki w celu zapewnienia sobie rozmowy z Laval'em w cztery oczy. Sen. Borah, przywódca germanofilów amerykańskich, reprezentuje grupę, która przed 12 laty zadała cios polityce prezydenta Wilsona i unicestwiła nadzieje Francji na pakt bez pieczęci.

Według krążących wersji, sen. Borah na pokładzie „Ile de France” miał usposobić Laval'a sce-

ptycznie do pertraktacji waszyngtońskich, przyczem zapewnił go, że senat odrzuci projektowany przez Francję pakt bezpieczeństwa.

Wyjście na jaw tak niezwyklej afery wywołało w waszyngtońskich kołach politycznych niebywałą sensację. Towarzysze premiera Laval'a odmawiają jakichkolwiek wyjaśnień.

W atmosferze czuć pewne zdenerwowanie. Jak dotychczas Laval panuje całkowicie nad sytuacją.

Zabawny incydent

NOWY JORK, 23, 10. — Spotkanie premiera Laval'a z prezydentem Hooverem w Waszyngtonie miało przebieg serdeczny, przyczem nie obeszło się bez pewnego incydentu. Po wygłoszeniu mów powitalnych przez obu mężów stanu wyszło na jaw, że premier Laval nie rozumie po angielsku, a prezydent Hoover nie zna języka francuskiego. Po stwierdzeniu tego faktu zakrzętnięto się niezwłocz-

nie nad wynalezieniem tłumacza, który będzie stale uczestniczył we wszystkich rozmowach obu mężów stanu.

Ciepło czy chłodno?

PARYŻ, 23, 10. Prasa paryska przynosi bardzo obszerne sprawozdania z pobytu Laval'a w Nowym Jorku i wspaniałego przyjęcia, jakiego zaznał ze strony narodu amerykańskiego.

Jeden z korespondentów twier-

dzi, że owacje nie mogły być wspólniejsze, nawet, gdyby przyjechał sam Napoleon, czy Aleksander Wielki.

W przeciwieństwie do sprawozdań innych korespondentów, Pertinax zamieszcza w „Echo de Paris” depeszę, w której donosi, że przyjęcie Laval'a w Nowym Jorku nie było bynajmniej tak entuzjastyczne, jak to usiłują przedstawić współpracownicy pewnych oddziałów prasy.

Nowy cios w potęgę Anglii

Wyspa Cypr w rękach powstańców

LONDYN, 23 października — O powstaniu na Cyprze donoszą następujące szczegóły:

Ruch powstańczy zapoczątkowało duchowieństwo kościoła greckiego. Po ogłoszeniu przez arcybiskupa Cypru odezwy, która rzuciła hasło

przyłączenia Cypru do Grecji, biskupi cypryjscy przystąpili do czynnej akcji. Jeden z biskupów przybył na plac sportowy w Limisso i wygłosił do zgromadzonych greków płomienną przemówienie, wzywając ich w imieniu Boga do walki o przyłączenie Cypru do Grecji. Zgromadzeni zgłosili przysięgę na wierność Grecji. W stołicy Cypru Nicosia odbyły się liczne zgromadzenia pod gołym niebem, z udziałem posłów do zgromadzenia ustawodawczego

Cypru. Po uchwaleniu rezolucji wzywającej gubernatora do dymisji uformował się pochód, który ruszył przed pałac gubernatora angielskiego, aby wręczyć mu uchwałę o dymisji. Tłum rozbraja strażę i podpalił

pałac.

Budynek spłonął całkowicie. Ogień zniszczył cenną galerję obrazów oraz zabytków starożytnej kultury cypryjskiej. — Tłum nie pozwolił straży ogniowej gasić ognia.

Rozruchy, które wybuchły w Limisso i Nicosii,

przerzuciły się w krótkim czasie na inne miasta Cypru. Posłowie zgromadzenia ustawodawczego oraz duchowieństwo przemawiają na zebraniach, nawołując do walki z Anglią. Niechęć do Anglików jest bardzo wyraźna. Demonstracje odbywają się pod hasłem:

„Precz z Anglikami. Niech żyje grecki Cypr!”.

Udział duchowieństwa w ruchu rewolucyjnym stwarza sytuację bardzo poważną ponieważ do momentów narodowych dołączają się momenty religijne.

Gubernator Cypru sir Ronald Storrs, jak donosi „Morning Post”

opuścił wyspę w czwartek, udając się do Londynu. Garnizon Cypru składa się z jednej kompanii piechoty, nie może więc stawić czoła zrewoltowanej ludności, która liczy ćwierć miliona głów. Z Malty i Kairu wysłano

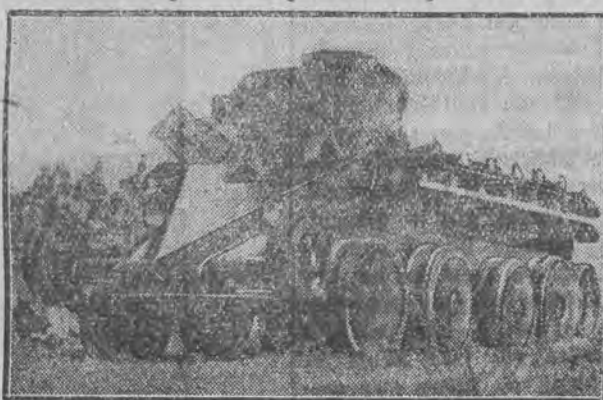
samolotami pierwsze posiłki.

Dziś oczekiwane są dwa krążowniki angielskie, które przywieźć mają na wyspę 1.400 żołnierzy angielskich.

LONDYN, 23 października — (Tel. wł.) — Pięć samolotów transportowych, wiozących posiłki wojskowe z Kairu, wylądowało dziś na Cyprze. Komendant oddziału ekspedycyjnego zachowuje się biernie, oczekując na dalsze posiłki. W drodze znajdują się samoloty z wojskiem, wysłane z Aleksandrii i z Port Said. Sfery rządowe w Londynie nie wątpią, że sytuacja na Cyprze będzie szybko opanowana. Z Malty wyruszyły dwa krążowniki.

LONDYN, 23 października — (Tel. wł.) — W ciągu ostatniej doby sytuacja na Cyprze zaostrzyła się. W pobliżu Limisso powstańcy napadli na angielską kolumnę samochodową, i, po rozbrojeniu żołnierzy, zabrali 4 auta ciężarowe z zapasami żywności.

Manewry armji amerykańskiej



Tank, posuwający się naprzód z szybkością 80 klm. na godzinę

Moratorium w Jugosławii

Masowe wypowiedzenia wkładów w bankach

BERLIN, 23 października. — Z Zagrzebia donoszą, że w najbliższych dniach ma być w Jugosławii wydana ustawa w sprawie powszechnego moratorium dla zobowiązań wewnętrznych na przeciąg trzech miesięcy. Przedstawiciele jugosłowiań-

skiego Związku banków odbyli wczoraj w Białogrodzie konferencję, na której omówiono sytuację instytucji finansowych i stwierdzono, że banki znalazły się w krytycznej sytuacji. Przyczyną tego jest upływanie terminów licznych wypowiedzeń

wkładów. Klienci domagają się zwrotu depozytów.

I tak w jednej tylko Pierwszej kroackiej kasie oszczędności w Zagrzebiu klienci domagają się zwrotu wkładów w wysokości 850 milionów dynarów.

Ksiądz zastrzelił swą gospodynię i sam popełnił straszne samobójstwo

WARSZAWA, 23 października. Niezwykła tragedia rozegrała się wczoraj w stolicy, odbijając się

głośnie echem w całym mieście. Na plebanji kościoła św. Florjana na Pradze na I piętrze zamieszkiwał od dwóch lat

57-LETNI KSIĄDZ FRANCISZEK WASZCZYK, były proboszcz w Białej Podlaskiej, przeniesiony do Warszawy do dyspozycji kurji biskupiej.

Nie spełniał on żadnych funkcji, bowiem oczekiwał na przydział parafji. Parterowe mieszkanie plebanji zajmowała

ANTONINA RÓG, GOSPODYNI księdza Waszczyka, pochodząca z Białej Podlaskiej.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem ks.

Waszczyk w mieszkaniu swoim na I piętrze

WYSTRZAŁEM Z REWOLWERU ZABIŁ

swą gospodynię Antoninę Róg, poczem wszedł na parapet okna i skierował rewolwer w usta

POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA jednocześnie strzelając do siebie i wyskakując oknem.

Morderca - samobójca ks. Waszczyk pozostawił list do kanclerza kurji biskupiej, w którym pisze, że przyczyną strasznego kroku jest

KRYZYS i że zabiera z tego padołu płaczu również swą najlepszą przyjaciółkę i powiernicę.

Zgon prezesa sądu najwyższego

Wczoraj w nocy zmarł po dłuższej chorobie prezes sądu najwyższego, Zygmunt Dworski, w wieku lat 74.

Zabójca Maja skazany na 6 lat wzięcia

PIOTRKÓW, 23, 10. (PAT). W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym w Piotrkowie po całodziennym rozprawie zapadł wyrok skazujący Jana Durskiego na 6 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo dokonane w sierpniu r. ub. na osobie Stanisława Maja zam. w Łodzi. Zbrodnia ta miała miejsce we wsi Łaznów pow. brzezińskiego.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH,
PROSPEKTÓW, CENNIKÓW itp.
SZKICE, RYSUNKI i RETUSZE
WYKONYWA WYTWÓRNIA KLISZ
„POLIGRAFJA”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-68.

Podatek od sarowca, a nie przedzy

chce widzieć wielki związek przem. włókienniczego

Wczoraj wieczorem odbyło się walne zebranie członków Związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim.

Na zebraniu tem omawiano projekt zreformowania podatku obrotowego we włókiennictwie

projekty, a mianowicie: uchwylenie tego podatku przy sarowcu oraz przy przedzy. W wyniku dyskusji uznano pierwszy projekt za bardziej odpowiedni i wyłoniono komisję, która zajmie się uzgodnieniem poglądów z pozostałymi związkami.

Stefan Brajman-Brodowski



radca poselstwa sowieckiego w Berlinie od 1920 roku, odwołany do komisariatu spraw zagranicznych w Moskwie.

Czy wiecie, że...

...Rekawiczki były znane i używane w Europie już na 5 wieków przed Nar. Chrystusa. Wynalazek ten przyjęli rzymianie i grecy od persów.

...w Europie popelnione zostaje samobójstwo przeciętnie co 5 minut.

...w Stanach Zjednoczonych znajdują się 4288,753 osoby nie umiejące ani czytać, ani pisać, co stanowi 4,3 proc. ogółu ludności.

...ocean zawiera tyle soli, że gdyby całą wodę morską udało się wyparować, to z pozostałej soli można utworzyć kontynent czterdzięci razy większy od Europy.



„Powrót do życia“

to „pieśń nad pieśniami“ kochanków ekranu: słodkiej **Jeanett Gaynor** i męskiego **Charlesa Farrella**

wkrótce w kino teatrze

„Splendid“

KURSY TECHNICZNE DLA KINO-OPERATORÓW.

Wskutek szybkiego rozwoju techniki kinowej w ciągu ostatnich lat, przez przejście od prostych aparatów „niemych“ do współczesnych aparatów dźwiękowych, połączonych ponadto z potężnymi wzmacniaczami lampowymi, głośnikami, urządzeniem do nadawania płyt gramofonowych itd., wzrosło niepomniernie stanowisko i zadania techniczne kino-operatora, wymagając od niego dużego zasobu wiedzy technicznej. Celem przygotowania kwalifikowanych kino-operatorów dla współczesnych kin, towarzystwo wiedzy technicznej w Łodzi otworzyło pierwsze w kraju specjalne kursy dla kino-operatorów o programie półrocznym.

Inicjatywa T. W. T. przyczyni się wydatnie do zaspokojenia palącej potrzeby technicznego wykształcenia nad wyraz odpowiedzialnego zawodu, jakim jest stanowisko kino-operatora — współczesnego kapitana kina-teatru.

Dobre widoki socjalistów przy nadchodzących wyborach do izby gmin

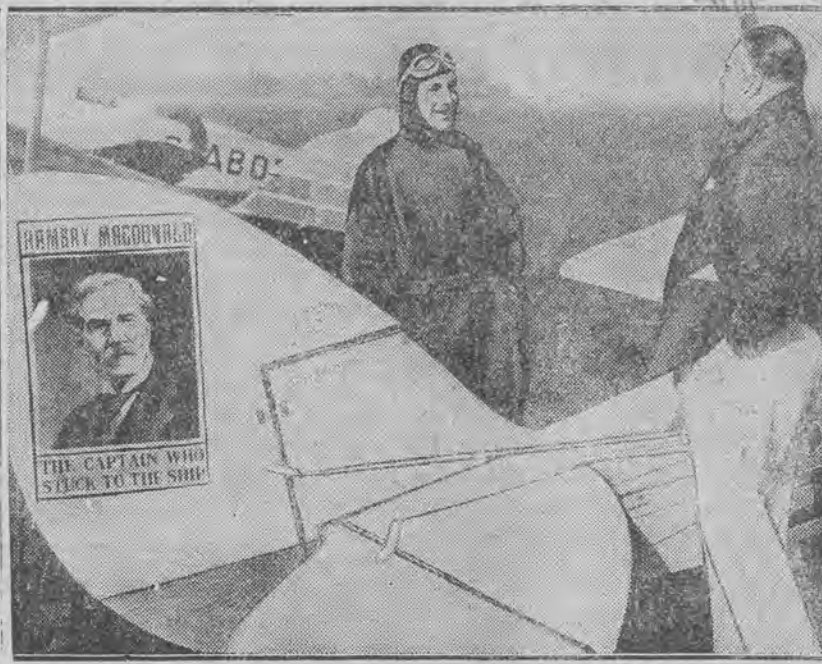
LONDYN, 20 października. Za tydzień odbędą się w Anglii wybory. Nic dziwnego, że nastroje zaczynają się powoli podniecać. Na wiecach przedwyborczych dochodzi do bijatyk, a bomby cuchnące, tak bardzo popularne w Europie środkowej, odbyły tryumfalny wjazd również na angielskie zgromadzenia przedwyborcze.

Walka między przywódcami rozgrywa się w nieco bardziej miejskich formach. Ale z dnia na dzień trudniej jest utrzymać jedność między „narodowymi“ sojusznikami. Neville Chamberlain, który uważany jest za następcę Snowdena w ministerstwie skarbu w gabinecie narodowym, podczas przemówienia w Birminghamie zdezawuował Filipa Snowdena w całym znaczeniu tego słowa.

Oczywiście zaakceptował, chwając, atak Snowdena na manifest wyborczy partii pracy i na swoich byłych kolegów ministerjalnych. Ale w przemówieniu przez radio powiedział Snowden również, że nie sądzi, iż przywódcy konserwatystów traktować będą większość dla „rządu narodowego“, jako mandat do przeprowadzenia ogólnej polityki cel ochronnych. Taki plan musiałby drogą nowych powszechnych wyborów znaleźć aprobatę szerokich mas ludowych.

Chamberlain oświadczył, że taka interpretacja „mandatu rządu narodowego“ jest zupełnie błędna i że ten rząd oczywiście będzie miał i prawo i autorytet do wprowadzenia stałej zasady ochrony celnej.

Interpretacja „lekarzkiego pełnomocnictwa“ dla Mac Donalda i jego gabinetu będzie pod tym względem stale jabłkiem niezgody między konserwatystami i liberałami. Za każdym razem, gdy w przemówieniu wyborczym liberal opowiada się za wolnym handlem, natychmiast protestują wszyscy przywódcy konserwatywni i ich prasa, a znowu zawsze, gdy jakiś konserwatyista wyklada na talerz swe serce dla ochrony celnej, oburzają się liberałowie. Obecnie nawet przewodniczący krajowy organizacji konserwatystów skierował do prze-



Propaganda wyborcza w Anglii

uprawiana jest za pomocą samolotów, ozdobionych olbrzymimi portretami przywódców.

wodniczącego liberalnego Komitetu wyborczego, lorda Stanmore'a list, w którym protestuje by w okręgach w których jedynie przedstawiciel

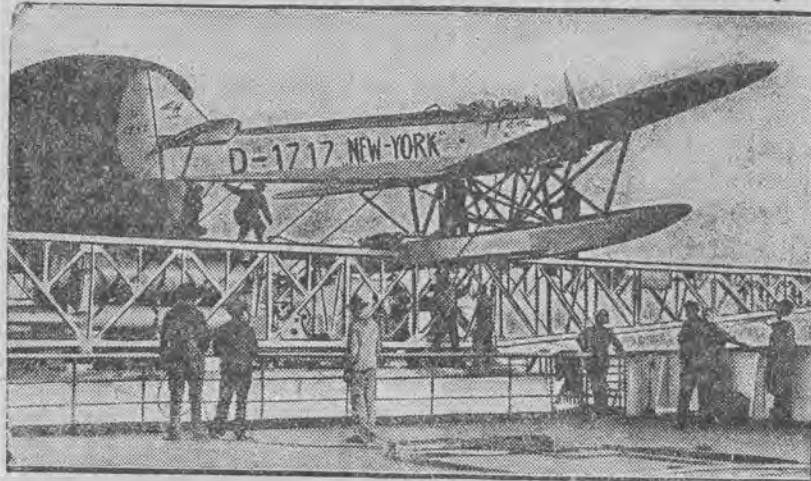
konserwatystów staje w imieniu rządu przeciwko kandydatowi robotniczemu, zadawano pytanie, jaki jest jego stosunek do sprawy



Kpt. Jan Fraser

kandydat konserwatystów z okręgu londyńskiego, agituje w jednym z basenów damskich stolicy na rzecz swej partji.

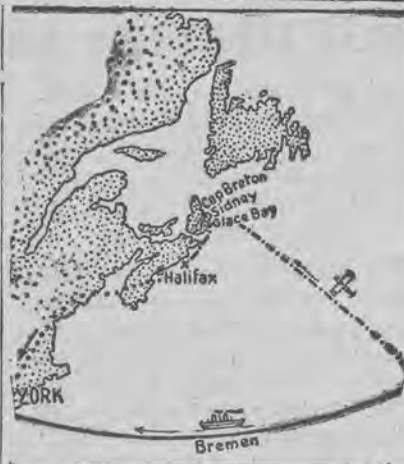
Katastrofa samolotu katapultowego



Samolot katapultowy wypuszczony ze statku transoceanicznego „Bremen“, w odległości 1.200 kilometrów od wybrzeża, zginął bez wieści. Części samolotu tego znaleziono w jednej z zatok Nowej Szkocji.

Dr. med. S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapija, diatermia, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań



Droga „Bremy“ i wypuszczonego z niej samolotu, który po lądowaniu w Sidney, zginął w dalszej drodze (X) do N. Jorku pod Halifaxem.



Pilot samolotu katapultowego, SIMON.

Ulżyj nędzy bezrobotnych i głodujących

wolnego handlu i cel ochronnych.

Coraz bardziej ustala się przekonanie, że z pośród 5 milionów głosów, które liberałowie otrzymali podczas ostatnich wyborów, Iwia część przypadnie w udziale kandydatom labour party, chociażby dlatego, że nikt nie ma zaufania iż konserwatyści, mając olbrzymią przewagę w rządzie, powstrzymać się będą z realizacją swego programu. Kierownictwo partji robotniczej ogłasza oświadczenie, z którego wynika, że rozdział o nacjonalizacji banków i kontroli inwestycji kapitałów w obecnym manifeste wyborczym partji jest niemal dosłownym powtórzeniem rozdziałów broszury wyborczej z roku 1929, której niemal samodzielnym autorem był wtedy Snowden.

Pozatem informowanie opinii publicznej przez wielkie dzienniki jest wzorowe i godne politycznie dojrzałego narodu. Wszystkie większe przemówienia i ważniejsze deklaracje przywódców partji i parlamentarzystów wszelkich odłami podawane są przynajmniej w wyciągach i bez redakcyjnych komentarzy. Również w nadesłanych listach do redakcji wszystkich dzienników przychodzą do głosu najrozmaitsze ugrupowania polityczne bez różnicy przekonań.

Radio dzieciom i młodzieży

Dnia 25.10 o godz. 15.25 w pierwszej części programu dla dzieci starszych i młodzieży usłyszą młodsi radjosluchacze popularny tygodnik radjowy p. t. „Co się dzieje na świecie“, redagowany przez p. J. Milewskiego. Następnie p. Henryk Ładosz w dialogu pt. „Jak rządźmy w naszej szkole“ opowie o zakładaniu w szkołach samorządów, kas, oraz samopomocy koleżeńskiej.

Dnia 27.10 o godz. 15.50 w programie dla najmłodszych usłyszą dzieci ciekawe opowiadanie p. Wandy Kalinowskiej o wzruszającej przyjaźni dwóch sarenek p. t. „Przyjaciółki“. W drugiej części programu, transmitowanej ze Lwowa, p. Artzt - Jampolska opowie w formie żywego dialogu „Dzieje i przygody Krzysztofa Kolumba“.

Dnia 29.10 o godz. 15.50 zamłowana przyrodniczka i miłośniczka zwierząt, p. Irena Lubiakowska, w pięknej pogadance pt. „Ptasi raj“ pouczy dzieci starsze o pożytku i zasługach naszych skrzydlatych i śpiewających przyjaciół.

Dnia 31.10 o godz. 18.05 w związku ze zbliżającymi się Zaduszkami, usłyszą dzieci starsze piękne słuchowisko p. t. „Zawsze żywi“, w którym pojawiają się wskrzeszone postaci z trylogji Sienkiewicza. (r)

Wieczór Chopina

Dzisiejszy, sobotni cykl „utworów Chopina“ odtworzy (godz. 22.10 — 22.10) Bolesław Kon, świetna młoda siła pianistyczna.

Artysta już pierwszemi występami warszawskimi — przed kilku laty — zwrócił uwagę swym talentem, chwytem pianistycznym, płomienną muzykalnością, swą grą radosną, pełną soczystości i wdzięku.

Bolesław Kon będzie jednym z atutów przyszłorocznego konkursu szopenowskiego w Warszawie imprezy, której etapy przypuszczalnie będą nadawane przez radio, jako pasjonujący turniej pianistów polskich i zagranicznych.

ZŁOTA SZPILKA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA ADOLFA KARNICZA

Z DNIA 24.X 1931 R. Nr 20.

(Ciąg dalszy)

— A jednak nieszczęśliwa nas ona — wyszeptała Ada.

— Nie ta miłość, która nas spala i na śmierć rzuca. Wierzę, Ado, że istnieje inna miłość, która przynosi pokój.

Rodziło się w nim uczucie, że istnieje piękniejsze światło, niż złudne płomyki błędnych ogników — słońce, które jarzy się na lazurowym niebie. Przewidywana tęsknota budziła się w jego duszy do wędrówki wiosennej po lasach pachnących, gdzie kwitną fiołki i śpiewają ptaszki.

Czyż los chciał z niego zardzić, obdarowując go duszą tylko po to, aby ją utracić? Życie jego było przecież złamane. Dlaczego nie skończyć z tem? Ale czy wolno mu było umierać? Musiał przecież żyć dalej, aby uratować Adę! Ale jak do tego przystąpić?

Miało się wrażenie, że biała kobieta odgaduje myśli, kierując tym młodzieńcem.

— Fredzie, — powiedziała — podaj mi rękę. Jesteś już przyjaciółmi. Musisz żyć dla mnie, jak i ja, ze względu na siebie, walczyć chcąc o swe życie!

— Tak, Ado, ty musisz żyć! Obecnie jesteś przecież wolna od więzów małżeńskich. Napewno uśmiechnie ci się jeszcze wielkie szczęście!

— Już zapóźno, Fredzie! Czy wiesz, — ożywiła się nagle — że poślubiłam Henryka ze szczególnej sympatii? Nie była to namiętna miłość. Ale wydawał mi się on wtedy ojcowskim przyjacielem i obrońcą, do jakiego tęskniłam, ponieważ przecież tak wcześnie straciłam ojca. I rzeczywiście przez pierwsze lata inne było nasze współżycie, do chwili, gdy to, co od

młodości było jego przyzwyczajeniem, nie wyrodziło się w ów nieszczęsny nalóg, do zwalczania którego brakło mu silnej woli. Wiesz, co mam na myśli — dodała cicho, drżącym głosem, jakgdyby przeżywała w tej chwili w duszy te wszystkie upokorzenia i udręki, których jej los nie poskapał. — Ale i ja byłam słaba i nie mogłam się jakoś zdobyć na wszczęcie kroków rozwodowych. Niczego nie obawiałam się bardziej, niż skandalu i publicznego prania moich intymnych przeżyć. Wtedy dwiema drogami mojego życia pokrzyżował Stefan Brodnicki. Gdyby on był właściwym człowiekiem, znalazłabym napewno dość od wagi, aby przystąpić do decydujących kroków. Ale ja najoczywiściej nie oznaczałam dla niego więcej, niż każda inna kobieta.

Zamilkła, zatopiona w bolesnych wspomnieniach. Po dłuższej chwili dopiero mówiła dalej:

— To, co przeczuwałam, jako młoda dziewczyna, do czego tęskniłam, a czego się jednak w głębi duszy obawiałam, owa wielka, gwałtowna miłość, gawarło się nademną, niby fale oceanu nad wątlą łódzka. Poszłam na dno, utonąłam. Pamiętaj to, Fredzie?

— Czy ja to rozumiem, siostrzyczko moja! Rozumiem cię aż nazbyt dobrze...

— Mam wrażenie, że kochałam Stefana już wtedy jako młode dziewczę, gdy go ujrzałam po raz pierwszy, zanim wyjechał zagranicę. Pamiętasz przecież? Jak to już dawno minęło!

W tej samej chwili weszła siostra Helena i Hernicz z bólem w sercu spostrzegł, że minęło całe popołudnie i że nadeszła chwila pożegnania.

Długo trzymało się za ręce tych dwoje ludzi, którzy odnaleźli się w przyjaźni w chwili nieszczęścia. Ten uścisk rąk był niby milczącym ślubowaniem wierności i trwania przy sobie, zupełnie niezależnie od tego, co przyszłość przyniesie.

Pożegnali się...

— No i cóż, panie Troker? — przywitał Szwarz młodego detektywa, gdy ten wreszcie zameldował się w jego gabinecie. — Ładne historie pan wyprawiał! — Wskazał z uśmiechem na artykuł w dzienniku z Krzyworogu. — Można by rzeczywiście powiedzieć, że pan się minął ze swym powołaniem. Dlaczegoż nie zmienia pan jeszcze dzisiaj zawodu? Dlaczego nie zostaje pan aktorem, lub prestidigitatorem? Ale opowiadaj pan, jak się panu powiodł gościnny występ i gdzie pan przez cały ten czas sterczał? Używam z ciekawości, a raczej z pożądania informacji.

— Tak jest — odparł Troker. — Obywatele Krzyworogu nie pozwalają bezkarnie robić sobie kawałów. Mam prawdziwy szacunek dla burmistrza! Ten tłusty staruszek nie miał nic lepszego do roboty, jak na tychmiast zawiadomić telefonicznie wszystkie miejscowości do stolicy o tem co zaszło. Rzeczywiście ścigano nas. Ale nie chciałem się pozwolić schwytać. Chodziło przecież o mój honor. Nie pozostawało mi wobec tego nic innego, jak zakreślić wielki łuk i włączyć się przez całą noc samochodem.

— Ale przecież najprościej byłoby zawiadomić posterunki policyjne.

— Tego nie chciałem zrobić, bo ta mała przygoda zaczynała mnie bawić. Chciałem zaszczytnie przejść ogniową próbę.

Komisarzowi podobał się ten duch w młodym pracowniku. Obecnie i Bielski nie miał się powodu skarżyć. Ale wystrzegł się głośnych wyrazów uznania, bowiem wiedział z doświadczenia, że szafowanie pochwałami raczej rozleniwia ludzi, niż dodaje im bodźca do dalszej pracy; czyni ich niesłychanie zarozumiałymi, szczególnie jeśli są tak młodzi, jak Troker. Ograniczył się więc do uśmiechu zadowolenia.

— No to opowiadaj pan, jak się wszystko odbyło? — zapytał z zainteresowaniem.

— Pani Dobrucka nie wchodzi w rachubę — zdawał relację detektyw. — Spędziła ona dzień i noc przed morderstwem w Krzyworogu. Bowiem przypadkowo wybuchnął tej nocy pożar w hotelu — ten pożar zresztą nasunął mi cały wzo-

rajszy plan, a ponieważ mieszkający tej miejscowości są bardzo trwożliwej natury i a-lternatywnie uczyniono tak wielki, że nawet zdawał się budzić zmarłych, to cały Krzyworóg znalazł się zawsze w drodze na miejsce pożaru.

Z zachowaniem środków ostrożności przesłuchałem służbę domową. Miałem szczególne szczęście u pokojówki — dodał z uśmiechem — i dowiedziałem się, że pani Dobrucka była obecna przy pożarze. Poza tem brała udział we wspólnym śniadaniu nazajutrz rano!

— A cóż ze szpilką? — zapytał komisarz.

— Wykluczone, aby była ona własnością Dobruckiej. Przeszukałem całe mieszkanie i nie znalazłem ani śladu złotej szpilki.

— Ale możliwe jest przecież, że nosi ją ona we włosach.

Troker potrząsnął głową.

— Zaprzyjaźniłem się z personelem. Wieczory spędzałem często w pokoju służbowym na opowiadaniu sobie rozmaitych historyjek. Głównym tematem rozmów byli oczywiście chlebowdawcy. Otóż pewnego wieczoru udało mi się rozmowę zresztą skierować na osobę Dobruckiej, której jasne włosy muszą przecież każdemu człowiekowi rzucać się w oczy.

Opowiedziałem, że znałem w swoim czasie damę, która akurat miała takie same włosy i zawsze nosiła tylko złote szpilki. Nie wierzono mi, twierdząc, że zmyślam sensacje.

Wtedy zawołałem, że zakładam się, iż szpilki pani Dobruckiej są również ze złota.

Ze wszystkich stron wyrażano w dość kategorycznej formie wątpliwości najgoręcej zaprzeczając pokojówka Teresa.

Na dobrze, powiedziałem.

Ty, Tereso, tak bardzo pragniesz mieć długie rękawiczki. Dostaniesz je, jeśli przegram zakład.

Dziewczyna zarumieniała się z radości.

Musisz się jednak energicznie i sprytnie zabrać do roboty, powiedziałem, bo chyba rozumiesz, że tak łatwo nie uznaję się za pokonanego. Muszę obejrzeć wszystkie szpilki, które p. Dobrucka nosi we włosach, bo przecież może wśród nich być jedna złota. Dziewczyna potrafi być przebiegła jak kot, szczególnie, gdy chodzi o spełnienie upragnionego życzenia.

— Ho, ho! — żartował Szwarz. — Widzę, że poczynił pan inwestycje nielada, aby przejść zwycięsko ogniową próbę. A może koszt rękawiczek znajdzie się w zestawieniu wydatków handlowych?

Troker zarumienił się, poczem ciągnął dalej:

— Mnie kosztował ten zakład kilka dolarów, a Teresę całą bezsennością. Bowiem najpierw stała ze dwie godziny pod drzwiami, zanim odważyła się nacisnąć klamkę. Wtedy dopiero zauważyła, że drzwi są zamknięte.

Ale niedarmo Teresa jest nie odrodną córką Ewy. Umiała sobie poradzić. Zapukała energicznie, a gdy biedna pani Dobrucka, zupełnie zasniona, drząc na całym ciele, otworzyła jej, Teresa oświadczyła bezczelnie, że pani wołała o pomoc, że widocznie cierpi na halucynacje i wobec tego radzi jej, aby pozostawiła drzwi otwarte, a ona Teresa, śpiąc w pobliżu, będzie mogła w każdej chwili pospieszyć na jej wezwanie i obudzić ją z ciężkiego snu.

(D. c. n.)



CASINO

Ostatnie dni!

Tego jeszcze Łódź nie widziała!

Z nieśmiertelnej powieści L. Tołstoja, stworzył Edwin Carewe wielkie arcydzieło dźwiękowe p. t.

„ODRODZENIE”

LUPE VELEZ w roli Katuszy Masłowej przechodzi samą siebie.

Przepiękne melodie i pieśni rosyjskie chóru wojsk kozackich.

Nadprogram: Kohn i Kelly w straży ogniowej, arcywesoła groteska.

Początek o godz. 4.30, w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł.

DZIEWIĘCIOKINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Czołowe arcydzieło produkcji francuskiej Reżyserji Henri Roussell'a

„NASZA JEST NOC”

Potężny dramat erotyczny na tle cudownych krajobrazów słonecznej Italji. Upojne i melodyjne piosenki włoskie! Uczta artystyczna dla sportowców.

W rolach głównych:

Marie Bell, Jean Murat

Nadprogram: Wspaniały dodatek dźwiękowy

„Radosna Szkoła”

oraz aktualności

Początek w dni powszednie o g. 4.30. W soboty i niedziele o g. 12.30.

Napad na lokal związku włóknarzy

Grad kamieni. -- Wybite szyby i polamane ramy okienne. --

Dziś zapaść mają decyzje w sprawie strajku ogólnego

Lokal Okr. komisji związków zawodowych w Łodzi, mieszczący się przy ulicy Narutowicza 50, do którego zwołane zostało zebranie delegatów fabrycznych dla zadecydowania sprawy ogłoszenia strajku w przemyśle włókienniczym, stał się w dniu onegdajszym widowiskiem niebywale burzliwych zajęć, które w rezultacie spowodowały zerwanie obrad delegatów, uniemożliwiając powzięcie doniosłych dla włóknarzy uchwał.

Jak wiadomo, po ostatniej bezowocnej konferencji wszystkich związków zawodowych w okręgowej inspekcji pracy, w następstwie wniosku przemysłowców co do odroczenia sprawy zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle o 14 dni, przedstawiciele związków zapowiedzieli proklamowanie strajku włóknarzy.

Z wnioskiem takim kierownicy organizacji robotniczych mieli zwrócić się do delegatów fabrycznych.

Zebrań delegatów, odbywające się zwykle w środy zostały przeto specjalnie przesunięte na inne dni celem zapoznania delegatów z przebiegiem konferencji w inspekcji pracy i stanowiskiem przemysłowców.

Obrady delegatów w związkach „Pracy“ i związkach chadachki wyznaczone zostały na sobotę, dnia 24 b. m. Natomiast zebranie delegatów fabrycznych związku klasowego zwołane zostało na onegdaj wieczór.

Posiedzenie miało rozpocząć się o godzinie 7 wieczorem. Ponieważ jednak rozeszły się pogłoski, że komuniści pragną wdrzeć się na salę obrad, przeprowadzono ścisłą kontrolę przy drzwiach lokalu, co przesunęło rozpoczęcie zebrania do godziny 8.15 wiecz.

W trakcie obrad, komuniści niewpuszczeni na zebranie zgromadzili się w domu związku, zapelniając szalenie klatkę schodową. Początkowo zachowywali oni zupełny spokój. Gdy jednak po upływie godziny przed lokal związków przybyła większa grupa komunistów w liczbie przeszło 100 osób, na schodach powstał tumult.

Zebrań komuniści zaczęli dobijać się do zamkniętych drzwi związku, domagając się wpuszczenia ich

na zebranie. Burzliwy przebieg zebrania delegatów rozszalał jeszcze bardziej komunistów, którzy wszczęli awanturę, postanawiając rozbić zebranie delegatów fabrycznych. W tym celu podzielili się oni na kilka grup, z których jedna udała się na podwórze, druga na ulicę, trzecia zatarasowała schody.

W kulminacyjnym momencie zebrania rozległy się nagłe gwałtowne detonacje.

Komuniści przyniesionymi, najwidoczniej ze sobą łomami, zaczęli wylamywać drzwi, wiodące do lokalu związków. Jednocześnie

z podwórza i ulicy posypał się grad kamieni do lokalu, w którym odbywały się obrady.

Szyby okienne i ramy z hukiem wpadły do wnętrza sali, wywołując wśród zebranych nieopisaną panikę i popłoch. W tej samej chwili komuniści na schodach wyważyli drzwi i gremjalnie wkroczyli na zebranie.

W zamieszaniu część delegatów obawiając się dalszych skutków zajęć opuściła salę.

Kierownictwo związku natychmiast opuściło salę obrad i zaalarmowało władze bezpieczeństwa, które wysłały na miejsce zajęć oddział policji konnej.

W międzyczasie jednak sala związkowa opustoszała, a gdy przybyła policja okazało się, że wszyscy awanturnicy zbiegli. Przeszukano cały dom, lecz nikogo podejrzanego o zdemolowanie lokalu klasowego związku — nie znaleziono.

Zaznaczyć należy, że wskutek awantur wybito kilkanaście szyb oraz rozbite zostały dwie ramy okienne. Poza to zniszczono łomami drzwi.

Na szczęście kamienie, które wrzucono do lokalu, nikogo nie zraniły.

Zebranie delegatów miało następujący przebieg:

Na wstępie kierownik związku wygłosił obszerny referat o sytuacji, oraz sprawozdanie z wyników konferencji z przemysłowcami. Wskazał on na to, że pomimo, iż związki zawodowe zapoczątkowały akcję o zawarcie umowy zbiorowej przed przeszło miesiącem, do tej pory sprawa ta nie posunęła się ani o krok naprzód. Przemysłowcy niezrzeszeni, z którymi

odbyto konferencję przed kilku tygodniami dotychczas nie udzielili żadnej odpowiedzi na żądania włóknarzy i nie zgłosili gotowości zawarcia umowy zbiorowej. Z konferencji, jaką przedstawiciele związków odbyli w środę z delegatami stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego również wynika, że przemysłowcy nie chcą podpisać umowy,

a najlepszym tego dowodem jest fakt, że starają się oni odroczyć załatwienie sprawy na

14 dni. Jest to tylko gra na zwłokę.

W tych warunkach istnieje obawa, że związki przemysłowców lada dzień wypowiedzą obecnie obowiązującą umowę zbiorową i zechcą obniżyć cenę do poziomu płac, stosowanych przez ich konkurentów, przez przemysłowców niezrzeszonych. Z tych względów komitet wykonawczy, w porozumieniu z innymi związkami łódzkimi, postanowił wystąpić do delegatów fabrycznych z wnioskiem ogłoszenia

strajku włóknarzy w fabrykach niezrzeszonych i nieplacących stawek cennika,

począwszy od nadchodzącego poniedziałku, dnia 26 b. m. — Proklamowanie strajku przyspieszyłoby znacznie uwzględnienie żądań przez przemysł niezrzeszony.

Nad referatem wywiązała się burzliwa debata. Część delegatów

opowiedziała się za natychmiastowym ogłoszeniem strajku.

Reszta delegatów była za tem, aby pójść na rękę przemysłowcom, którzy, jak zapowiedzieli w ciągu 14 dni umowę podpiszą.

Wniosek ten spotkał się z ostrą opozycją delegatów, którzy podkreślili, że nawet podpisanie umowy przez stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego nie rozwiązuje absolutnie zagadnienia, gdyż związek ten liczy 250 fabrykantów, podczas, gdy niezrzeszonych firm jest w Łodzi około 1.000.

Zajęcia i demotowanie lokalu, o których pisał śmy na wstępie, przerwały w najgorętszym momencie dyskusji obrady, które rozwiązane zostały bez powzięcia, jakiegokolwiek uchwały co do strajku.

Jak z powyższego widać, wiadomość o proklamowaniu strajku podana wczoraj przez jedno z pism łódzkich jest zupełnie bezpodstawną. Nieprawdzwą jest również podana przez to pismo informacja o przyjęciu uchwały strajkowej przez związek „Praca“, gdyż, jak się dowiadujemy, związek ten wcale onegdaj nie obradował nad tą sprawą, a zebranie delegatów „Pracy“ wyznaczone zostało na dzień dzisiejszy.

Wobec wytworzonej sytuacji i zerwania rady delegatów, związek klasowy wyznaczył na dziś popołudniu posiedzenie komitetu wykonawczego, który jeszcze raz zrewiduje swe stanowisko w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym.

Po posiedzeniu komitetu odbędzie się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym wspólna narada wszystkich związków zawodowych. Jak słychać, związki noszą się z zamiarem odwołania się do mas robotniczych, które zadecydować mają o losach dalszej akcji. (g)

Strajk w przemyśle jedwabnym utknął na martwym punkcie

Trwający od dwóch tygodni strajk w przemyśle jedwabnym nie został jeszcze ukończony.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie strajkujących, na którym wygłoszono obszerny sprawozdanie z obecnej sytuacji.

Jak wynika z raportów oraz z ogłoszonych zestawień, odnośnie odbytych ostatnio konferencji, strajk utknął na martwym punkcie. Kilku zaledwie przemysłowców wyraża gotowość zawarcia odrębnych umów z robotnikami celem bezzwłocznego uruchomienia swoich zakładów.

Zgromadzeni stanęli zgodnie na stanowisku, iż bez otrzymania konkretnych zapewnień o uwzględnieniu postulatów robotników, strajku przerywać nie należy.

Wspólniczka Pabińskich była już raz karana za fałszowanie banknotów

Nowa afra fałszerska wywołała w naszym mieście pewną panikę w przyjmowaniu monet 50-groszowych i 5-złotowych.

Podczas śledztwa, jak wiadomo, zaarrestowana została Zofia Andrzejczakowa, która do spółki z Pabińskimi fałszowała bilon. Posiada ona dwoje nieletnich dzieci, wobec czego urząd śledczy pozostawił ją na wolnej stopie, aby mogła zająć się dziećmi.

Dr. med.
Józef Lubicz
chirurg ortopeda
Południowa 9
przyjm: 3—4^{1/2}, telef. 183-17.

Spadający gzyms poranił ciężko przechodzącą kobietę

Wczoraj w godzinach wieczorowych przechodziła ulicą Piłsudskiego Helena Antczak, zamieszkała przy ulicy Suwalskiej 18.

W chwili, gdy znalazła się przy ul. Piłsudskiego przed posesją nr. 5, nagle urwał się z frontu gmachu kawał gzymsu padając na głowę Antczakowej.

Ofiara wypadku upadła na chodnik, tracąc przytomność.

Zawezwano pogotowie kasy chorych, lekarz którego stwierdził u ofiary wypadku poważne rany głowy. Po doprowadzeniu do przytomności i położeniu opatrunków, odwiózł ją do domu w stanie bardzo ciężkim.

Policja spisała protokół, celem pociągnięcia właściciela nieruchomości do odpowiedzialności. (m)

UWAGA!

Ze względu na liczne zapytania i ogólne żądania naszych P. T. Bywalców, zdecydowaliśmy się wyjątkowo na wznowienie (poza ustalonym już repertuarem prod. 1931 | 32) znakomitego arcydzieła dźwiękowego

„MAROKKO” z Marleną Dietrich i Gary Cooper'em

mając na uwadze wysoką wartość tego filmu i jego europejską sławę.

DYREKCJA

Kina Dźwiękowego

Wkrótce!

„PALACE”

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Ostatnie 2 dni!

Film o przepięknych melodjach i arcyzabawnych sytuacjach.

Wspaniała komedia, tryskająca humorem p. t.

Sekretarka osobista

z rozkoszną

Mary Glory i Jean Muratem

w rolach głównych.

Początek o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc do g. 3-iej 75 gr., 1 zł. i 1.25. Aparatura Western Electric Ceny miejsc na wszystkie seanse zniżone!

Bilety ulgowe ważne.



GRETA GARBO w swej najnowszej kreacji pt. **„Romans”** już wkrótce!!!

CHAPLIN

zdecydował się na przyjazd do Łodzi.
Wkrótce ujrzemy go wszyscy na własne oczy.

M A D A M E S Z A T A N

Cecilia B. de Millés

„Pogotowie Prawno-Handlowe”
Dypl. Absolv. Akad. Handlowej
H. WIECZORKOWSKIEGO
Piotrkowska 101, tel. 126-89
Podania i prośby do władz i urzędów,
instytucji Państwowych i Samorządowych,
klauzule egzekucyjne, inkaso
weksli miejscowych i zamiejscowych,
przepisywanie na maszynie i t. p.
załatwiamy szybko i tanio.



Na dogodnych warunkach
WIELKI WYBÓR

Wózków drewnianych
Łóżek metalowych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Wyżymaczek amerykańskich
Nabyć można
W FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL” ŁÓDŹ
Piotrkowska 73
w podwórku,
TEL. 108-61.

DR. Ludwik Falk
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
powrócił
NAWROT 7,
Tel. 128-07,
od 10—12 i od 5—7



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

INSTYTUT KOSMETYCZNY „SŁAWA” Czesław Bornsteinówny
Łódź, Piotrkowska 175, parter, m. 9. Tel. 130-76
Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki i higieny
Helioterapia: LAMPA KWARCOWA, LAMPA SOLLUX,
d'ARSONVALIZACJA. — Godz. przyjęć: 10—2 i 4—8.

Do akt. Nr. 1132 | 31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Górski zamieszkał w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Piotrkowska 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mordki Urbajtela i składających się z 4 sztuk kam garnu oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, d. 20.10.31 r.
Komornik: Stefan Górski

Doktor KLINGER

Spec. chor. wener., skór. i włosów
(porady seksualne)
przyjmuje od 9—11 r. i od 5—8 w.
W niedziele i święta od 10—12 r.
Andrzeja 2, tel. 132-28.

Dr. med. L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lekcji włoskiego

(gramatyka, literatura, konwersacja i korespondencja) udziela
dypl. Inżynier, Sienkiewicza 52
m. 5, II p. front, tel. 161-24.

KURSY KROJU, SZYCIA I ROBÓT RĘCZNYCH Marji Pułowej

UL. PIOTRKOWSKA 103
parter oficyna II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest **pierwszą i jedyną** uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie **przeplacają** mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1—4 pp. Lekcje rano, po poł. i wieczorem. Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny: Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku **Mistrzyni Cechu Łódzkiego**, byłej uczennicy **B. HERSEGO** w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

Pulowery

i sweterki ręcznej roboty polecam. Piotrkowska 199, II wejście I p. m. 15, tel. 213-64.

Sweatry

Pulowery, Reformy przerabia i naprawia, również przyjmuje zamówienia z własnej lub powierzonej wlny. Pracownia swetrów Traugutta 14, poprz. of. I piętro.

Doktor WOŁKOWYSKI

Cegielniana 4, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
leczenie djatermją i elektroterapią (lampą kwarcową)
Pracuje od 9—2 i od 5—9 w niedziele i święta od 9—1. Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami **200 zł.**
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor, godz. przyjęć 1—2 pp.
Oddział oczny
Dr. med. J. Krausz, godz. przyjęć 11—12 w p.

Dr. Z. Pinczewska

Położnictwo, choroby kobiece
GDANSKA 57, I piętro, telefon 108-01
Przyjmuje od 4-ej do 6-ej.

2 za darmo 2

aby przekonać Szan. Publiczność o niedoścignionej jakości naszego wykonania pierzemy każdemu

2 KOŁNIERZYKI ZA DARMO

od dnia 26 do dnia 30 października włącznie przy oddaniu **najmniej 5 sztuk.**

Posiadając nowy sposób **obniżamy** cenę z 30 gr. na **25 gr.** prania i prasowania białizny, **o pięknym, srebrzystym połysku**, który ma tę jeszcze zaletę, że nie dopuszcza zupełnie brudu, przez co zapobiega szybkiemu niszczeniu białizny, a tem samem zaoszczędza pieniądze.

Parowa Chemiczna Pralnia i Farbiarnia



Fabryka: ul. Wólczańska 257, Tel. 210-01.
Filje: ul. Piotrkowska Nr. 4, 67 i 147 (Tel. 127-87),
ul. Narutowicza 27, ul. Główna 48.



Tanio!
Już **za 60 zł. łóżka dziecięce w komplecie** w firmie **„WALFISZ”** Narutowicza 36.

Dr. med. HELLER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Pracuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

Do akt. Nr. 2263 | 31 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Górski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na ss sadz. art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 listopada 1931 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka vel Hersza Finkielewskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 680.
Łódź, dn. 20.10.31
Komornik S. Górski.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med.

Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szcęk, dąsł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3—7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Dr. Med.

D. Wajskopf
Piotrkowska 104-b, tel. 114-82
Choroby wewnętrzne.
Spec. żołądka, kiszki i wątroby
ROENTGEN.
Godz. przyjęć: 4—7 po poł.

SKLEP

do wynajęcia
przy ulicy Zachodniej 17
Wiadomość u gospodarza domu.

Dr. med. ST. PRAPORT

GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Gdańska 77a, tel. 203-95.
Przyjmuje od 6—8 w.

